

Sygn. akt I C 167/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Piotr Daniszewski

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Nowakowska

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko M. K. (1)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej M. K. (1) na rzecz powoda M. P. kwotę 39.054 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy pięćdziesiąt cztery złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16.04.2016 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.273 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na oryginale właściwy podpis

UZASADNIENIE

Powód M. P. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. K. (1) kwoty 76.000 zł wraz odsetkami ustawowymi od dnia 4 października 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu swego żądania wyjaśnił, że w dniu 24 czerwca 2014 r. zmarła matka stron – W. R., po której spadek na podstawie testamentu notarialnego nabyła w całości jego siostra – pozwana M. K. (1). Gdyby zmarła nie pozostawiła testamentu, to wówczas powód zostałby powołany do spadku razem z pozwaną w udziałach po 1/2, dlatego też przysługuje mu wobec pozwanej roszczenie o zapłatę zachowku. W skład spadku po zmarłej wchodziła nieruchomość lokalowa położona w G. przy ulicy (...) o łącznej powierzchni 65 m² i wartości 304.000 zł, dlatego też należny powodowi zachówek wynosi 76.000 zł.

Pozwana M. K. (1) wniosła w odpowiedzi na pozew o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana przyznała, że na podstawie testamentu nabyła w całości spadek po matce W. R. oraz że w skład spadku weszła nieruchomość lokalowa przy ulicy (...) w G.. Zarzuciła jednak, że powierzchnia tego mieszkania wynosi nie 65 m², jak wskazał to powód, lecz 56 m², co wpływa na zmniejszenie jego wartości. Zarzuciła również, że spadek po zmarłej był obciążony długami w łącznej wysokości 17.846,55 zł, na które składają się ostatnie koszty jej leczenia, koszty pogrzebu i koszty utrzymania mieszkania, które zostały w całości pokryte przez pozwaną. W ocenie pozwanej, dochodzone przez powoda roszczenie z tytułu zachowku jest również sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Powód w ogóle nie interesował się losem chorej matki, nie wspierał jej duchowo i materialnie, nie zaprosił spadkodawczyni na swój ślub, nie chciał się z nią zobaczyć w czasie jej pobytu w Kanadzie, ani

też nie przyjechał pożegnać się z nią przed śmiercią. O braku relacji powoda z matką świadczy fakt, że w 2010 r. został on przez nią wymeldowany z jej mieszkania. Pozwana podniosła, że tylko ona opiekowała się matką, przyjeżdżała do niej, przysyłała jej pieniądze oraz pielęgnowała ją przed śmiercią. Sporządzenie przez spadkodawczynię testamentu miało zatem uzasadnienie w okolicznościach łączących ją ze stronami.

Powód M. P. zaprzeczył, aby wskazywane przez pozwaną długi pomniejszały wartość masy spadkowej. Z przedstawionych dokumentów wynika bowiem, że koszty pogrzebu spadkodawczyni pokryła jej siostra, a nie pozwana. Ponadto, zostały one pokryte z wypłaconego na ten cel zasiłku pogrzebowego. Do kosztów pogrzebu nie można również zaliczyć kosztów stypy oraz zakupu kwiatów. Zdaniem powoda, w skład spadku nie wchodzi również koszty leczenia W. R., ponieważ nie stanowią one długów spadkowych i nie zostały poniesione przez pozwaną. Powołane przez pozwaną koszty utrzymania lokalu przy ulicy (...) w G. dotyczą natomiast wyłącznie okresu po śmierci spadkodawczyni, dlatego nie mogą zostać odliczone od spadku. Powód zaprzeczył również, aby jego zachowanie względem matki naruszało zasady współżycia społecznego. Powód utrzymywał kontakt telefoniczny z matką, wspomagał ją finansowo, zapraszał ją do Kanady, w 2013 r. odwiedził ją w Polsce, dzwonił do niej przed śmiercią oraz uczestniczył w jej pogrzebie. Podniósł też, że spadkodawczyni wiedziała o jego ślubie, ponieważ telefonicznie złożyła mu życzenia. Powód zarzucił również, że wizyta jego matki w Kanadzie była przed nim ukrywana, a także że o chorobie spadkodawczyni dowiedział się od swojej kuzynki, a nie od pozwanej. Zdaniem powoda, jego wymeldowanie z mieszkania spadkodawczyni nie miało żadnego związku z jego stosunkami z matką. Podniósł też, że okoliczności istniejące między spadkodawcą a uprawnionym do zachowku nie mają znaczenia przy ocenie sprzeczności roszczenia o zachowek z zasadami współżycia społecznego, gdyż w tym przypadku istotne są jedynie relacje uprawnionego ze spadkobiercą.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. P. i pozwana M. K. (1) są jedynymi dziećmi spadkodawczyni W. R..

(okoliczność bezsporna)

W 1987 r. pozwana M. K. (1) wyjechała z Polski ze swoim partnerem i dwoma synami, a w 1991 r. zamieszkała w Kanadzie. W sierpniu 1999 r. powód M. P. pojechał do Kanady na wakacje na zaproszenie pozwanej, ale ostatecznie pozostał tam na stałe. Powód mieszkał z siostrą i jej rodziną przez 5 lat. W tym czasie utrzymywał kontakt telefoniczny z matką, którą wspomagał finansowo.

(dowód: pismo W. R. z 7 maja 2010 r., k. 43; zeznania

świadków: T. B. k. 204-208, I. P.

k. 208-210, B. P. k. 210-211, D. M.

k. 211-212, B. K. k. 213-214 i M. K. (2) k. 214,

utrwalone na płycie DVD k. 217; zeznania powoda

M. P. k. 124-125, 285-290, utrwalone

na płycie DVD k. 127, zeznania pozwanej M. K. (1)

k. 194, 246-252, utrwalone na płycie DVD k. 196, 253)

Powód M. P. wyprowadził się od pozwanej M. K. (1) po swoim ślubie cywilnym w 2004 r. i zamieszkał ze swoją żoną i teściami. W. R. nie była obecna na ślubie cywilnym powoda, ale wiedziała o nim, cieszyła się nim, telefonicznie śledziła jego przebieg i przyjęcia zorganizowanego w domu pozwanej oraz sama z tej okazji urządziła w swoim mieszkaniu przyjęcie dla rodziny i znajomych powoda. Po ślubie M. P. jego kontakt z matką osłabł - powód rzadziej dzwonił do

matki i oddzwaniał na wysyłany przez nią „sygnał”. Powód w rozmowach z matką mało interesował się jej sytuacją osobistą, zdrowotną i finansową. Przestał również przysyłać jej pieniądze i nigdy nie zaprosił jej do Kanady.

(dowód: zeznania świadków: T. B. k. 204-208, I.

P. k. 208-210, B. P. k. 210-

211, D. M. k. 211-212,

utrwalone na płycie DVD k. 217; zeznania

pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-252, utrwalone

na płycie DVD k. 196, 253)

Od czasu wyjazdu z Polski pozwana M. K. (1) utrzymywała z matką regularny kontakt telefoniczny i każdego roku przyjeżdżała do niej na dwa miesiące. Pozwana wspomagała matkę finansowo, wysyłała jej pieniądze, przywoziła ubrania oraz pomagała w utrzymaniu i wyremontowaniu mieszkania. Pozwana kilkakrotnie zapraszała W. R. do Kanady wysyłając jej odpowiednie zaproszenia i pieniądze, lecz ambasada Kanady nie chciała wydać jej wizy powołując się na anonimową informację, że W. R. chce na stałe zostać w Kanadzie.

(dowód: potwierdzenia przekazów pieniężnych i przelewów

k. 153-190; zeznania świadków: T. B.

k. 204-208, I. P. k. 208-210, B.

P. k. 210-211, D. M. k. 211-212,

utrwalone na płycie DVD, k. 217; zeznania

pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-252,

utrwalone na płycie DVD k. 196, 253)

Po zniesieniu przez Kanadę w 2008 r. obowiązku wizowego dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, pozwana M. K. (1) zaprosiła matkę do Kanady i sfinansowała jej podróż. Powód M. P. nie wiedział o przyjeździe matki, która dopiero na miejscu powiadomiła go o tym, że przebywa u córki. Powód zwlekał ze spotkaniem z matką, a kiedy ją zobaczył, to się z nią pokłócił. Później powód zadzwonił do W. R. i zaprosił ją do swojego domu, ponieważ jego teściowie chcieli ją poznać. W czasie tej wizyty M. P. wręczył W. R. w prezencie portret ze swojego ślubu kościelnego, o którym W. R. nie wiedziała i na który nie została zaproszona, co sprawiło jej dużą przykrość. W związku z tym skróciła swój pobyt w domu powoda i poprosiła pozwaną, aby po nią wcześniej przyjechała.

(dowód: zeznania świadków: T. B. k. 204-208, I.

P. k. 208-210, B. P. 210-211,

D. M. k. 211-212, utrwalone na płycie DVD

k. 217; zeznania pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-

252, utrwalone na płycie DVD k. 196, 253)

Po wizycie W. R. w Kanadzie kontakt M. P. z matką całkowicie się zakończył.

(dowód: zeznania świadków: T. B. k. 204-208, I.

P. k. 208-210, B. P. k. 210-

211, D. M. k. 211-212,

utrwalone na płycie DVD, k. 217; zeznania pozwanej

M. K. (1) k. 194, 246-252, utrwalone na płycie

DVD k. 196, 253)

W 2010 r. W. R. zamierzała sprzedać mieszkanie przy ulicy (...) w G. i kupić mniejsze mieszkanie, które byłoby tańsze w utrzymaniu. W związku z tym postanowiła wymeldować spod tego adresu powoda oraz pozwaną i jej syna. M. K. (1) i jej syn na prośbę W. R. wymeldowali się z mieszkania. M. P. natomiast zignorował prośbę matki, dlatego w sprawie jego wymeldowania zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w toku którego powód nie odpisywał na pisma otrzymywane z Urzędu Miasta G.. W rezultacie, jego wymeldowanie zostało dokonane w drodze decyzji administracyjnej Prezydenta Miasta G.. W. R. ostatecznie nie sprzedała jednak mieszkania, ponieważ w 2011 r. zachorowała i musiała poddać się zabiegowi usunięcia macicy i jajników.

(dowód: pismo W. R. z 7 maja 2010 r., k. 43;

dokumentacja medyczna, k. 84, 86-92; decyzja

Prezydenta Miasta G. z 9 listopada 2010 r.,

k. 152; zeznania świadków: T. B. k. 204-208,

I. P. k. 208-210, B. P.

k. 210-211, utrwalone na płycie DVD, k. 217; zeznania

pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-252,

utrwalone na płycie DVD k. 196, 253)

Od 2013 r. W. R. leczyła się w związku z dolegliwościami nerek.

(dowód: dokumentacja medyczna, k. 84, 86-92; zeznania

świadków: T. B. k. 204-208, B. P.

k. 210-211, utrwalone na płycie DVD k. 217)

Od momentu wyjazdu do Kanady powód w Polsce przebywał tylko raz – w okresie od 11 do 24 kwietnia 2013 r., kiedy przyjechał do rodziny swojej żony. Powód odwiedził wówczas swoją matkę oraz spędził u niej kilka dni. W. R. bardzo ucieszyła się, że widzi syna i nie wypominała mu, że się do niej nie odzywał. W czasie tej wizyty powód zaprosił do mieszkania matki rodzinę swojej żony – M. K. (2) i B. K., która z zawodu jest pielęgniarką. B. K. zapoznawała się wówczas z dokumentacją medyczną W. R. oraz zostawiła jej swoje dane kontaktowe, aby mogła się z nią kontaktować, jak będzie miała pytania. W czasie tej wizyty M. P. zawiesił na ścianie portret ślubny, który dał matce w Kanadzie, a który W. R. z powrotem ściągnęła po jego wyjeździe. W czasie pobytu w Polsce powód, nie przekazał matce żadnych pieniędzy poza kwotą 200 zł, która mu została, ani w żaden inny sposób nie wspomógł jej materialnie.

(dowód: kserokopia paszportu powoda, k. 105-106; zeznania

świadków: T. B. k. 204-208, I.

P. k. 208-210, B. P. k. 210-211,

D. M. k. 211-212, M. K. (2) k. 214, B.

K. k. 213-214, T. S. k. 215-216 i

P. K. k. 214-215, utrwalone na płycie DVD

k. 217; zeznania powoda M. P.

k. 124-125, 285-290, utrwalone na płycie DVD k. 127)

W kwietniu 2014 r. u W. R. zdiagnozowano nowotwór dróg moczowych z przerzutami do tkanek miękkich okolicy stawu barkowego lewego. Kuzynka stron I. P. zawiadomiła wówczas telefonicznie pozwaną M. K. (1) o chorobie nowotworowej W. R. oraz na portalu (...) napisała do powoda wiadomość, aby skontaktował się z matką. Pozwana przekazała telefonicznie powodowi wiadomość o chorobie matki oraz w ciągu kilku dni przyjechała do Polski. Jednocześnie I. P. napisała powodowi, że jego matka jest chora na nowotwór oraz wytknęła mu, że powinien się tym zainteresować oraz przynajmniej pomóc finansowo. Powód odmówił pomocy powołując się m.in. na konieczność leczenia swoich teściów i spłatę kredytów.

(dowód: dokumentacja medyczna, k. 75-83, 85 i 93-96;

zeznania świadków: T. B. k. 204-208, I.

P. k. 208-210, B. P. k. 210-211,

utrwalone na płycie DVD k. 217; zeznania pozwanej

M. K. (1) k. 194, 246-252, utrwalone na

płycie DVD k. 196, 253)

Pozwana M. K. (1) przyjechała do Polski w ciągu kilku dni od uzyskania wiadomości o chorobie matki i zaopiekowała się nią. W opiece nad spadkodawczynią pomagały jej siostry – T. B. i B. P. oraz jej siostrzenica I. P.. W tym czasie M. K. (1) kupowała W. R. lekarstwa oraz środki higieniczne oraz nabyła dla niej specjalny materac ponosząc z tego tytułu wydatek w łącznej kwocie 1.332,96 zł. Pozwana M. K. (1) zapłaciła również czynsz za mieszkanie W. R. za miesiąc czerwiec 2014 r. w kwocie 491,73 zł.

(dowód: potwierdzenia wpłaty, k. 51; paragony i faktury, k. 61-

74; zeznania świadków: T. B. k. 204-208,

I. P. k. 208-210, B. P.

k. 210-211, utrwalone na płycie DVD k. 217; zeznania

pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-252,

utrwalone na płycie DVD k. 196, 253)

W dniu 19 maja 2014 r. w Kancelarii Notarialnej notariusza M. S. w G. W. R. sporządziła testament, w którym powołała do całości spadku swoją córkę – pozwaną M. K. (1).

(okoliczność bezsporna oraz dowód: testament notarialny z

19 maja 2014 r., rep. (...) nr (...), k. 7-8)

Spadkodawczyni W. R. zmarła w G. w dniu 24 czerwca 2014 r. Przed jej śmiercią powód na prośbę swojej cioci B. P. zadzwonił do matki.

(dowód: zeznania świadków: T. B. k. 204-208, I.

P. k. 208-210, B. P. k. 210-

211, utrwalone na płycie DVD k. 217; zeznania

pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-252, utrwalone

na płycie DVD k. 196, 253 oraz częściowo zeznania

powoda M. P. k. 124-125,

285-290, utrwalone na płycie DVD k. 127)

Pozwana M. K. (1) przy pomocy kuzynki I. P. zorganizowała i samodzielnie opłaciła pogrzeb matki, kupiła kwiaty, wyprawiła stypę oraz przedłużyła na 20 lat ważność grobu ponosząc z tego tytułu wydatki w łącznej kwocie 6.819 zł. W celu uzyskania zasiłku pogrzebowego wszystkie faktury i rachunki zostały jednak wystawione na nazwisko siostry zmarłej – T. B., ponieważ pozwana miała przy sobie jedynie kanadyjski paszport, z którego nie wynikało jej pokrewieństwo z W. R..

Powód M. P. nie uczestniczył w organizacji i finansowaniu pogrzebu matki.

(dowód: faktury i rachunki, k. 45-46, 49-50 i 60; zaświadczenie,

k. 151; zeznania świadków: T. B. k. 204-208,

I. P. k. 208-210, B. P.

k. 210-211, utrwalone na płycie DVD k. 217)

W dniu 28 czerwca 2014 r. odbył się pogrzeb W. R., w której uczestniczył także powód M. P. i jego żona. Po pogrzebie powód wziął udział w stypie.

(okoliczność bezsporna oraz dowody: kserokopia paszportu

k. 104)

W dniu 11 lipca 2014 r. pozwana M. K. (1) złożyła w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po W. R. na podstawie testamentu notarialnego z 19 maja 2014 r. W dniu 06.08.2014 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku dokonał otwarcia i ogłoszenia testamentu po W. R., a w dniu 11 września 2015 r. wydał postanowienie stwierdzające, że spadek po niej na podstawie testamentu z 19 maja 2014 r. nabyła w całości pozwana M. K. (1). Postanowienie to uprawomocniło się w dniu 3 października 2015 r.

(okoliczność bezsporna oraz dowód: dokumenty w aktach o

sygn. XII Ns 1861/14 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w

Gdańsku: wniosek o stwierdzenie nabycia spadku z

załącznikami - k. 4-9, pismo powoda z 13 stycznia 2015 r. –

k. 28, postanowienie z 11 września 2015 r. – k. 76,

zarządzenie z 5 października 2015 r. – k. 79)

W skład spadku po W. R. wchodziło prawo własności nieruchomości lokalowej położonej w G. przy ulicy (...) kl. (...) o powierzchni 58,22 m². Nieruchomość ta została sprzedana przez pozwaną M. K. (1) w dniu 22 sierpnia 2016 r. za cenę 265.000 zł.

(okoliczność bezsporna oraz dowody: wydruk z księgi

Wieczystej nr (...) k. 33-37; umowa sprzedaży z

22 sierpnia 2016 r., rep. (...) nr (...) k. 147-149)

W dniu 15 września 2015 r. powód M. P. wezwał pozwaną M. K. (1) do pozasądowego rozwiązania sprawy o należny mu zachówek. Pozwana nie odpowiedziała na pismo powoda.

(okoliczność bezsporna oraz dowód: pismo powoda z

15 września 2015 r. wraz z potwierdzeniem nadania k. 12-13)

Obecnie powód M. P. i pozwana M. K. (1) nadal mieszkają w Kanadzie w odległości około 60 km od siebie, ale nie utrzymują żadnych relacji. Powód pracuje jako hydraulik i rozwija własną działalność gospodarczą.

(okoliczność bezsporna oraz dowód: zeznania powoda M.

P. k. 124-125, 285-290, utrwalone na płycie DVD k. 127, zeznania pozwanej M. K. (1) k. 194, 246-252, utrwalone na płycie DVD k. 196, 253)

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny w rozstrzyganej sprawie został ustalony na podstawie dowodów z dokumentów oraz na podstawie zeznań świadków i stron.

Odnosnie dokumentów, Sąd miał w szczególności na uwadze: dokumenty z postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po W. R. toczącego się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku pod sygn. akt XII Ns 1861/14 (w szczególności wniosek pozwanej o stwierdzenie nabycia spadku, testament z 19 maja 2014 r., oraz postanowienie Sądu stwierdzające nabycie spadku przez pozwaną), dokumenty dotyczące kosztów leczenia i pogrzebu spadkodawczyni (faktury, paragony, rachunki i zaświadczenie wystawione przez zakład pogrzebowy), dokumentację medyczną W. R. oraz billingi i kserokopie paszportu powoda. Sąd uznał te dokumenty za rzetelne i autentyczne.

Jako wiarygodne należało ocenić zeznania świadków T. B., B. P. oraz I. P. – sióstr i siostrzeńcy W. R., które utrzymywały z matką stron bardzo bliskie relacje, miały częsty kontakt osobisty i telefoniczny, razem spędzały czas wolny, święta i urlopy, często rozmawiały z W. R. na temat jej stosunków z powodem i pozwaną, znały jej stan zdrowia oraz pomagały w leczeniu i opiece nad nią. Wobec tego świadkowie T. B., B. P. oraz I. P. miały szczegółową wiedzę na temat relacji panujących między stronami a ich matką oraz między powodem i pozwaną. W szczególności zeznały one, że to pozwana opiekowała się W. R., wspierała ją finansowo, pozostawała z nią w stałym kontakcie telefonicznym, dzwoniła do niej, co roku odwiedzała, zapraszała do Kanady, pielęgnowała w czasie choroby nowotworowej, finansowała leczenie oraz zorganizowała i opłaciła pogrzeb. Świadkowie jednocześnie wskazali m.in., że powód po ślubie cywilnym przestał interesować się matką, nie wysyłał jej pieniędzy, nie zapraszał do siebie, w tym także na ślub kościelny, nie odwiedzał jej w Polsce, poza krótkim pobytem w 2013 r., odmówił swojej pomocy w czasie

jej choroby, a jego ostatnia rozmowa telefoniczna z matką została wymuszona przez jej siostrę B. P.. Świadkowie T. B., I. P. i B. P. zgodnie też zeznały, że W. R. miała bardzo duży żal do powoda za jego zachowanie w stosunku do matki.

Sąd dał też wiarę zeznaniom świadka D. M. – przyjaciółki W. R., która z uwagi na bliską relację ze spadkodawczynią również miała wiedzę na temat relacji panujących w jej rodzinie, w tym stosunków W. R. z córką i synem. Świadek w szczególności zeznała, że przyjaciółka skarżyła się jej na brak kontaktu, zainteresowania i wsparcia ze strony powoda, bardzo źle wspominała spotkanie z nim w Kanadzie w 2008 r., mówiła, że powód nie chciał się wymeldować z mieszkania matki i powiedział jej, aby się z nim nie kontaktowała, a także czuła do niego żal i płakała, kiedy o nim mówiła. Jednocześnie świadek potwierdziła duże zaangażowanie pozwanej w opiece nad matką. Zeznania D. M. były zgodne z wiarygodnymi zeznaniami świadków T. B., I. P. i B. P.. Oceniając jej zeznania, Sąd miał też na uwadze, że nie była ona związana z żadną ze stron sporu, dlatego nie była zainteresowana osiągnięciem określonego wyniku procesu.

Z ostrożnością należało podejść do zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda – B. K., M. K. (2), P. K. i T. S.. Świadkowie B. K. i M. K. (2) stanowią daleką rodzinę żony powoda, którego poznali po jego ślubie cywilnym w 2004 r. Wiedza tych świadków w większości opierała się jednak na ustnych relacjach powoda. Odnośnie zeznań świadka M. K. (2), który twierdził, że był świadkiem rozmowy telefonicznej powoda z matką, Sąd miał na uwadze, że świadkowie T. B., I. P., B. P. i D. M. twierdziły, że powód co do zasady nie kontaktował się ze spadkodawczynią. W rezultacie, nawet jeśli przyjąć, że M. K. (2) rzeczywiście był świadkiem jednorazowej rozmowy powoda z matką, to na tej podstawie nie można wysnuć wniosku, że jego kontakt z W. R. był częsty i regularny, czemu zaprzeczyli świadkowie wskazani przez pozwaną.

Odnośnie natomiast zeznań B. K., która twierdziła że z uwagi na wykonywany zawód pielęgniarki na prośbę powoda kilka razy kontaktowała się z W. R., doradzała jej i konsultowała jej wyniki, Sąd uznał, że jeśli taka sytuacja rzeczywiście wystąpiła, to miała ona miejsce w 2013 r., a więc zanim u spadkodawczyni wykryto nowotwór. Po pierwsze, świadkowie B. K. i M. K. (2) poznali W. R. w jej mieszkaniu w czasie pobytu powoda w Polsce w kwietniu 2013 r., a więc w czasie kiedy u spadkodawczyni nie był jeszcze zdiagnozowany nowotwór, lecz jedynie choroby nerek. Po drugie, zarówno siostry i siostrzenica spadkodawczyni, jak i pozwana, nie potwierdziły udziału świadka B. K. w leczeniu i opiece nad W. R. w okresie od momentu rozpoznania nowotworu w kwietniu 2014 r. do jej śmierci w czerwcu 2014 r., zaś pozwana stanowczo temu zaprzeczyła. Po trzecie, B. K. nie była nawet w stanie wskazać, na jaki konkretnie nowotwór zachorowała W. R., zaś w ocenie Sądu, gdyby rzeczywiście zapoznawała się z jej dokumentacją medyczną po to, aby jej pomóc i poinformować powoda o jej stanie, to z pewnością pamiętałaby tak istotną informację. Oceniając zeznania świadków M. K. (2) i B. K., Sąd miał również na uwadze twierdzenia świadków, iż W. R. w czasie rozmów z nimi nie skarżyła się na powoda, ani nie wyglądała, jakby czuła do niego żal. Zdaniem Sądu nie świadczy to jeszcze o tym, że powód nie dopuścił się względem niej zachowań wskazanych przez pozostałych świadków i pozwaną. Normalnym jest bowiem, że W. R. w obecności powoda, którego zobaczyła pierwszy raz od 5 lat, nie opowiadała dopiero co poznanym ludziom z jego nowej rodziny o trudnej relacji z synem, czy braku wsparcia, kontaktu i zainteresowania z jego strony, tym bardziej, że była osobą taktowną, o czym wspominali pozostali świadkowie. Poza tym, w świetle zasad doświadczenia życiowego zrozumiałe jest, że W. R. w czasie, kiedy została odwiedzona przez syna zapewne liczyła na poprawę stosunków z powodem, dlatego nie chciała się antagonizować i wypominać mu jego zachowania z przeszłości przy osobach trzecich. Dla spadkodawczyni zdecydowanie bliższymi ludźmi niż B. K. i M. K. (2) były jej siostry, siostrzenica i przyjaciółki, które natomiast wiarygodnie zeznały, że W. R. żaliła im się na zachowanie powoda.

Odnośnie zeznań świadków T. S. i P. K. - kolegów powoda z bloku przy ulicy (...) w G., Sąd miał na uwadze, że osoby te miały jedynie ogólną wiedzę na temat relacji panujących w rodzinie W. R.. Od czasu wyjazdu powoda do Kanady w 1999 r. mieli oni z nim bardzo rzadki kontakt ograniczony do kilku rozmów przez internet czy telefon, zaś relacje odnowili dopiero w kwietniu 2013 r., kiedy powód na kilka dni przyjechał do Polski. Świadkowie nie mogli więc wiedzieć, czy powód w czasie pobytu w Kanadzie kontaktował się z matką, interesował się jej zdrowiem i sytuacją oraz, czy wspierał ją finansowo. Należy zauważyć, że świadkowie T. S. i P. K. zeznali, że podczas pobytu powoda w Polsce on i jego matka nie wyglądali na pokłóconych, a także że W. R. nie żaliła im się na zachowanie syna. Podobnie jednak, jak w przypadku zeznań świadków B. K. i M. Sąd uznał, że zrozumiałym jest, iż matka powoda nie opowiadała jego

kolegom z dzieciństwa, z którym nie utrzymywał on zażyłych kontaktów, o relacjach między nią a powodem w czasie incydentalnych spotkań na klatce schodowej lub pod blokiem.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w części, w jakiej twierdził, że pomagał matce finansowo, regularnie do niej dzwonił, zapraszał ją do Kanady, w tym na swój ślub kościelny oraz że do Polski mógł przyjechać dopiero w 2013 r., kiedy otrzymał kanadyjskie obywatelstwo. Odnośnie rzekomej pomocy finansowej ze strony powoda należy wskazać, że z zebranych dowodów wynika, że powód w czasie, kiedy mieszkał z pozwaną, przysyłał matce pieniądze. Brak natomiast jakichkolwiek dowodów (np. potwierdzeń przelewów czy przekazów płatniczych) świadczących o tym, że powód po ślubie cywilnym w 2004 r. i zamieszkaniu z żoną i jej rodziną wspomagał spadkodawczynię finansowo. Mało wiarygodne są przy tym jego wyjaśnienia, że nie zbierał dowodów potwierdzających, że przysyłał matce pieniądze. Skoro od 1999 r. mieszkał on w Kanadzie to jeśli pomagał spadkodawczyni finansowo, to musiał czynić to albo przelewami albo przekazami płatniczymi. W rezultacie, nie powinien mieć większych trudności, aby zwrócić się do odpowiednich instytucji finansowych o sprawdzenie historii takich operacji i przedstawienie odpowiednich dowodów, które była natomiast w stanie okazać pozwana. Poza tym, Sąd miał na uwadze, że świadkowie T. B., I. P., B. P. i D. M. zeznały, że W. R. żaliła im się na brak wsparcia materialnego ze strony powoda, a I. P. dodatkowo wskazała, że powód przez portal (...) napisał jej, że nie pomoże finansowo w leczeniu matki, bo nie ma pieniędzy. Zresztą powód zeznając przed Konsulem nie zaprzeczył, że w czasie choroby nowotworowej matki nie wysłał jej pieniędzy twierdząc jedynie, że „nie miał pojęcia o pieniądzach” oraz że nikt mu nie mówił, żeby je wysłać (k. 289). Sąd nie dał też wiary zeznaniom powoda, że pozostawał ze spadkodawczynią w regularnym kontakcie telefonicznym. Jak wspomniano, przeczyły temu zeznania świadków T. B., I. P., B. P. i D. M., według których W. R. żaliła się na brak kontaktu ze strony syna oraz na to, że powiedział jej, żeby się z nim nie kontaktowała i nie czekała na telefon od niego. Ponadto, świadkowie zeznali, a Sąd dał temu wiarę, że powód przed śmiercią rzeczywiście zadzwonił do matki, lecz uczynił to dopiero pod wpływem nalegań jej siostry B. P.. O stałym kontakcie między powodem a matką nie świadczą dostatecznie przedstawione przez powoda billingi (k. 116-121), z których wynika, że powód w dniach: 20 maja, 19, 23 i 24 czerwca wykonał do matki łącznie siedem telefonów z łącznym czasem połączeń wynoszącym około 25 minut. Należy zauważyć, że pozwana nie zaprzeczyła, aby wskazane przez powoda na rozprawie w dniu 12 grudnia 2017 r. numery telefonów nie należały do W. R., dlatego należało przyjąć, że przed śmiercią powód rzeczywiście kontaktował się ze spadkodawczynią przez telefon. Brak jednak podobnych dowodów potwierdzając jego wcześniejszy kontakt z matką. Ponadto, z przedstawionego przez powoda billingu wynika, że po raz pierwszy zadzwonił on do W. R. w dniu 20 maja 2014 r., mimo że już w kwietniu 2014 r. wiedział o jej chorobie nowotworowej. Te billingi potwierdzają więc zeznania świadków T. B., I. P. i B. P., iż powód skontaktował się z matką dopiero na skutek prośb rodziny. Ponadto, fakt, że powód, mimo wiedzy o śmiertelnej chorobie matki i jej agonialnym stanie, w okresie od kwietnia do czerwca 2014 r., zadzwonił do niej tylko kilka razy wskazuje, że jego relacje ze spadkodawczynią nie były dobre. Sąd nie dał też wiary zeznaniom powoda, że kilkakrotnie zapraszał matkę do Kanady, w tym że zaprosił ją na swój ślub kościelny, na który nie przyjechała, ponieważ nie dostała wizy. Świadek T. B., która razem ze swoim mężem wozila W. R. do ambasady kanadyjskiej w W., zeznała, że tylko pozwana wysyłała matce zaproszenia niezbędne do otrzymania wizy oraz pieniądze na podróż. Brak zatem dowodów potwierdzających wersję powoda. Odnośnie natomiast ślubu kościelnego, świadkowie T. B., I. P., B. P. i D. M. oraz pozwana zeznały, że spadkodawczyni o tym ślubie dowiedziała się dopiero w czasie jej wizyty w domu syna w Kanadzie, co było dla niej szokiem i źródłem przykrości. Świadczy o tym również fakt, że W. R. nie powiesiła portretu ślubnego podarowanego jej przez powoda oraz zdjęła go po zakończeniu jego pobytu w Polsce w 2013 r. Niewiarygodne były również wyjaśnienia powoda, że do matki mógł przyjechać dopiero w 2013 r., ponieważ wtedy otrzymał kanadyjskie obywatelstwo oraz że przedtem nie było go stać na podróż. Rzeczywiście z kserokopii paszportu powoda wynika, że kanadyjski paszport otrzymał on w dniu 2 stycznia 2013 r. Trudno jednak dać wiarę zeznaniom powoda, że nie mógł przyjechać do Polski, ponieważ obawiał się problemów z ponownym wjazdem do Kanady, skoro od 1999 r. legalnie tam pracował, w 2004 r. wziął ślub cywilny, zapewne płacił podatki i posiadał tam majątek (w tym nieruchomości). Ponadto, pozwana wskazała, że ona będąc w podobnej sytuacji jak powód, co roku wyjeżdżała do Polski i nigdy nie miała żadnych problemów z powrotem. Zdaniem Sądu, dostatecznego wyjaśnienia dla nie odwiedzania matki przez powoda nie stanowiły również kwestie finansowe, w tym wskazywany przez powoda brak środków na wyjazd do Polski. Powód w swych zeznaniach jednocześnie podkreślał, że pozwana w przeciwieństwie do niego nic nie osiągnęła w Kanadzie, a on bardzo dużo pracował i dorobił się majątku. Świadkowie również wskazywali na dobrą sytuacją majątkową powoda

i nie mówili, aby narzekał on na brak pieniędzy. Mało wiarygodne jest więc, że powód w czasie 15 lat pracy w Kanadzie był w stanie pozwolić sobie na tylko jedną podróż do Polski trwającą kilkanaście dni. Zresztą pozwana będąc w gorszej sytuacji finansowej co roku przyjeżdżała do matki na kilka miesięcy wyjaśniając, że bilety kupowała na kartę, którą następnie spłacała.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom pozwanej M. K. (1), które były spójne z wiarygodnymi zeznaniami świadków T. B., I. P., B. P. i D. M. oraz dowodami z dokumentów. Nie było więc podstaw, aby odmówić im wiarygodności.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Między stronami bezsporne było, że są jedynymi dziećmi W. R. zmarłej w dniu 24 czerwca 2014 r., spadek po zmarłej na podstawie testamentu nabyła w całości pozwana oraz że w skład spadku wchodziła jedynie nieruchomość lokalowa położona przy ulicy (...) kl. (...) w G. o wartości 265.000 zł.

Zgodnie z art. 991 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału - zachówek (§ 1). § 2 tego przepisu przewiduje natomiast, że jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

W świetle powyższego przepisu należy stwierdzić, że gdyby W. R. nie sporządziła testamentu, to powód jako syn spadkodawczyni byłby obok pozwanej powołany do spadku z ustawy w udziale wynoszącym 1/2. Ponadto, jest on osobą pełnoletnią i zdolną do pracy, dlatego należy mu się 1/2 jego udziału spadkowego tytułem zachowku. Skoro powód nie otrzymał tego zachowku w postaci powołania do spadku, zapisu bądź darowizny, to może domagać się od pozwanej spadkobierczyny zapłaty sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia należnego mu zachowku.

Analizując wysokość zachowku należy wskazać, że bezspornym było, że w skład spadku wchodziła jedynie wspomniana nieruchomość przy ulicy (...) w G. o wartości 265.000 zł. Tyle zatem wynosiła tzw. czysta wartość spadku, od której należało odjąć wskazywane przez pozwaną długi (tzw. bierną wartość spadku).

Zgodnie z art. 922 § 3 k.c. długiem spadkowym jest m.in. koszt pogrzebu w zakresie, w jakim pogrzeb ten odpowiada zwyczajom przyjętym w danym środowisku. Z przedstawionych przez pozwaną rachunków i faktur (k. 45-46, 49-50 i 60) oraz zaświadczenia wystawionego przez organizujące pogrzeb spadkodawczyni (...) „(...)” spółkę z o.o. z siedzibą w G. (k. 151) wynika, że pozwana tytułem pogrzebu, stypy i zakupu kwiatów poniosła wydatek w łącznej wysokości 6.819 zł. Sąd nie podziela przy tym zarzutu powoda, że wydatki na stypę i kwiaty na grób nie stanowią kosztów pogrzebu, uznając, że w obecnych czasach odpowiadają one normalnym zwyczajom przyjętym w środowisku miejskim, w którym żyła W. R.. W świetle wyjaśnień pozwanej oraz świadków T. B. i I. P. oraz treści zaświadczenia z zakładu pogrzebowego Sąd doszedł do wniosku, że wskazanie nazwiska T. B. na fakturach za pogrzeb nie oznacza, że to świadek pokryła koszty pogrzebu W. R.. Świadkowie i pozwana przekonująco wyjaśniły, że w czasie organizacji pochówku pozwana posiadała przy sobie jedynie kanadyjski paszport, z którego nie wynikało jej pokrewieństwo z matką, co wykluczałoby możliwość bezgotówkowego rozliczenia zasiłku pogrzebowego. Z tego powodu na fakturach wypisano nazwisko T. B. – siostry zmarłej, dzięki czemu można było rozliczyć wspomniane świadczenie. Należało więc przyjąć, że poniesione przez pozwaną koszty pogrzebu pomniejszała rozliczony zasiłek pogrzebowy w kwocie 4.000 zł (zgodnie z art. 80 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Od czystej wartości spadku należy zatem odjąć kwotę 2.819 zł.

W ocenie Sądu, długiem spadkowym były również koszty leczenia spadkodawczyni w okresie jej choroby nowotworowej poniesione przez pozwaną w okresie od kwietnia 2014 r. do chwili śmierci W. R.. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w doktrynie tego typu wydatki należy zakwalifikować jako wynikające ze stosunków prawnych, których

stroną był spadkodawca i które przeszły na jego spadkobierców lub ze stosunków prawnych, których stronami były inne osoby, jednak świadczenie przeznaczone było dla spadkodawcy (zob. E. Niezbecka, w: A. Kidyba, Komentarz KC, t. 4, 2012, s. 38). Chodzi tu więc także o koszty leczenia spadkodawcy poniesione przez inne osoby, a których spadkodawca nie zdołał uregulować względem tych osób (por. E. Skowrońska-Bocian, Komentarz. Spadki 2011, art. 922, pkt 124; E. Niezbecka, [w:] A. Kidyba, Komentarz 2012, t. IV, art. 922, pkt 59).

Z przedstawionych przez pozwaną faktur i paragonów wynika, że w czasie opieki nad matką poniosła ona wydatki w postaci zakupu leków, środków higienicznych i specjalistycznego materaca w łącznej kwocie 1.332,96 zł (k. 61-74). Udział pozwanej w finansowaniu leczenia i pielęgnacji spadkodawczyni potwierdzili również świadkowie T. B., B. P. i I. P., które pomagały pozwanej w tej opiece. Przekonujące są też wyjaśnienia pozwanej, że to ona poniosła te wydatki, mimo że to nazwisko W. R. znajduje się na przedstawionych fakturach. Pozwana zeznała bowiem, że jej matka była wtedy w stanie leżącym, a wskazanie jej nazwiska na fakturach wynikało wyłącznie z tego, że leki, środki pielęgnacyjne i materac były kupowane dla niej. Wobec tego od czynnej wartości spadku należało odjąć również kwotę 1.332,96 zł.

Pozwana jako dłużnik spadkowy przedstawiła również opłaty za utrzymanie mieszkania spadkodawczyni za okres od czerwca 2014 r. do chwili sprzedaży tej nieruchomości (k. 51-59), podatek od nieruchomości za 2016 r. (k. 47) oraz wpisowe i uzupełnienie udziału należne od pozwanej dla (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w związku z przyjęciem w poczet członków spółdzielni wskutek odziedziczenia mieszkania przy ulicy (...) w G.. Sąd z tych wydatków jako dług spadkowy zakwalifikował jedynie opłatę za czerwiec 2014 r. w kwocie 491,73 zł, a więc za okres, kiedy spadkodawczyni jeszcze żyła, lecz znajdowała się w stanie leżącym i była pod opieką pozwanej. Należało zatem przyjąć, że opłatę za utrzymanie mieszkania spadkodawczyni za miesiąc czerwiec poniosła pozwana. Pozostałe wydatki nie stanowiły natomiast długów spadkowych. Zgodnie bowiem z art. 922 § 1 k.c. prawa i obowiązki majątkowego zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na spadkobiercę. W rezultacie, z chwilą śmierci W. R. (otwarcia spadku po niej) pozwana nabyła wszystkie prawa majątkowe wchodzące do spadku, w tym nieruchomości przy ulicy (...) w G.. Od dnia 24 czerwca 2014 r. to na pozwanej spoczywał więc obowiązek ponoszenia opłat za utrzymanie odziedziczonego mieszkania oraz opłacenia podatku od nieruchomości. Te wydatki nie stanowią zatem długów pozostawionych przez spadkodawczynię. Tak samo należy potraktować uiszczone przez pozwaną opłaty do spółdzielni mieszkaniowej, które nie są długami pozostawionymi przez W. R., lecz były należne od pozwanej wskutek jej przyjęcia do spółdzielni z uwagi na odziedziczenie mieszkania po matce.

Ostatecznie bierna wartość spadku wynosi łącznie 4.643,69 zł.

Następnie należało ustalić tzw. czystą wartość spadku, którą stanowi różnica między jego czynną i bierną wartością. Czysta wartość spadku po W. R. wynosi 260.356,31 zł. Ta kwota stanowiła jednocześnie substrat zachowku. W rezultacie, powodowi tytułem zachowku po matce przysługuje kwota równa iloczynowi $\frac{1}{2} \times \frac{1}{2}$ substratu zachowku, czyli $\frac{1}{4} \times 260.356,31$ zł. Należny powodowi zachówek wynosi zatem 65.089 zł.

Pozwana zarzuciła, że przysługujący powodowi zachówek powinien być obniżony z uwagi na sprzeczność jego żądania z zasadami współżycia społecznego w postaci m.in. braku zainteresowania sytuacją i zdrowiem matki, nieutrzymywaniem z nią kontaktów oraz nieokazywaniem jej wsparcia. W ocenie Sądu, zarzut ten zasługiwał na uwzględnienie, aczkolwiek w okolicznościach rozstrzyganej sprawy nie mógł doprowadzić do unicestwienia roszczenia powoda w całości. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 czerwca 2016 r. (sygn. akt V CSK 625/15) wyjaśnił, że nie jest wyłączone obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego w stosunku do spadkodawcy. Sąd Najwyższy wskazał w szczególności, że art. 5 k.c. został zamieszczony w części ogólnej kodeksu cywilnego, dlatego ma zastosowanie do wszystkich stosunków prawnych uregulowanych w części szczególnej kodeksu. Ponadto, art. 928 k.c. i 1008 k.c. wskazujące przesłanki niegodności dziedziczenia i wydziedziczenia nie stanowią przepisów szczególnych w stosunku do art. 5 k.c. i nie wyłączają dopuszczalność jego zastosowania do obniżenia należnego zachowku, ze względu na sprzeczne z zasadami współżycia społecznego zachowanie uprawnionego do zachowku w stosunku do spadkodawcy. Przepisy te bowiem obejmują jedynie przypadki drastycznego, szczególnie nagannego zachowania spadkobiercy wobec spadkodawcy, a tym samym odnoszą się tylko do rażącego naruszenia zasad współżycia społecznego i

przewidują jako skutek takich zachowań jedynie całkowite pozbawienie uprawnionego prawa do zachowku. Nie obejmują one zatem swoim zakresem zachowań uprawnionego do zachowku wobec spadkodawcy sprzecznych z zasadami współżycia społecznego w stopniu na tyle istotnym, że w odczuciu społecznym przyznanie uprawnionemu pełnego zachowku byłoby uznane za niesprawiedliwe i niemoralne, jednak nie na tyle rażąco nagannych, aby uzasadnione było pozbawienie go prawa do zachowku w całości w wyniku wydziedziczenia lub uznania za niegodnego dziedziczenia.

Poddając ocenie relacje zachodzące między powodem a spadkodawczynią Sąd Okręgowy miał na uwadze, że po wyjeździe powoda do Kanady w 1999 r. jego relacje z matką osłabły. Niemniej jednak, powód – po części pod wpływem pozwanej – utrzymywał jeszcze z matką kontakt telefoniczny i wspomagał ją finansowo. Dalsze pogorszenie tych stosunków, w aspekcie jakościowym i ilościowym, nastąpiło w 2004 r., kiedy powód ożenił się i zamieszkał ze swoją żoną i teściami. Przestał wówczas pomagać matce finansowo i jeszcze bardziej ograniczył z nią kontakt telefoniczny. Powód z własnej woli bardzo rzadko dzwonił do spadkodawczyni, a czasem nawet nie oddzwaniał na wysyłane przez nią „sygnały”. Wreszcie oświadczył matce – zapewne bez głębszej refleksji – aby do niego nie dzwoniła. Żadnego usprawiedliwienia nie stanowi tutaj różnica 6 godzin czasu między Kanadą a Polską. W dzisiejszych czasach powszechnym zjawiskiem społecznym jest migracja osób bliskich do różnych państw, także znajdujących się w innych strefach czasowych, co jednak nie powoduje zerwania więzi i kontaktów. Gdyby zatem powód chciał, to mimo tej różnicy czasu i swojej pracy z pewnością znalazłby choćby kilka minut w tygodniu, aby zadzwonić do matki i z nią porozmawiać, tym bardziej, że mieszkała sama, była na emeryturze i z pewnością tak jak każda matka cieszyłaby się z telefonu od syna, bez względu na to, o której godzinie zostałyby on wykonany. Negatywnie należało ocenić również fakt, że powód w czasie 15 lat spędzonych w Kanadzie do chwili śmierci matki odwiedził ją w Polsce tylko raz, kiedy w kwietniu 2013 r. przyjechał do kraju na 2 tygodnie na zaproszenie rodziny swojej żony. W ocenie Sądu, osobisty kontakt syna z matką w wymiarze zaledwie kilkunastu dni w okresie 15 lat (nie licząc spotkania powoda z matką w Kanadzie w 2008 r.) był zdecydowanie za mało intensywny i świadczył o małym zaangażowaniu emocjonalnym powoda w relację ze spadkodawczynią i brakiem jego zainteresowania jej życiem w Polsce. Jak wspomniano wyżej, wystarczającego usprawiedliwienia nie mogą tutaj stanowić obawy powoda przed niemożliwością powrotu do Kanady czy kwestie finansowe, ponieważ pozwana będąc w podobnej (a nawet gorszej sytuacji niż powód) regularnie przyjeżdżała do Polski, aby zobaczyć się ze spadkodawczynią i jej pomóc. Powód nie czynił również starań, aby zaprosić matkę do siebie i zobaczyć się z nią w Kanadzie. Jak ustalono, to jedynie pozwana wysyłała do spadkodawczyni zaproszenia oraz pieniądze na wizę, a po zniesieniu obowiązku wizowego w 2008 r. sfinansowała spadkodawczyni podróż i pobyt w Kanadzie. Brak natomiast dowodów świadczących o tym, że powód również podejmował takie starania.

O słabej relacji powoda ze spadkodawczynią, a wręcz o jej zlekceważeniu, świadczy również fakt, że powód nie zaprosił matki na ślub kościelny, mimo że była ona osobą wierzącą i takie wydarzenie miało dla niej bardzo duże znaczenie. Potwierdza to zresztą zachowanie W. R. po tym, gdy dowiedziała się w Kanadzie, że powód wziął ślub kościelny – spadkodawczyni skróciła swój pobyt w domu powoda, a później nie chciała powiesić podarowanego jej przez powoda portretu ślubnego. Sąd negatywnie ocenił również zachowanie powoda w związku ze staraniami W. R. o sprzedaż mieszkania. Powód zignorował prośbę matki o wymeldowanie z jej mieszkania, mimo że nie przebywał w nim od ponad 10 lat, dlatego konieczne było wszczęcie postępowania administracyjnego o jego wymeldowanie, w czasie którego nie odpisywał on nawet na pisma otrzymywane z Urzędu Miasta. Świadczy to o braku zaangażowania z jego strony w sprawy W. R. i lekceważącym stosunku do niej. Sąd miał też na uwadze, że powód w żaden sposób nie wspomógł matki w czasie jej choroby nowotworowej, a w szczególności nie przyjechał do Polski, aby się nią zająć, ani nie pomógł finansowo w jej leczeniu. Niewiarygodne były przy tym jego wyjaśnienia, że nie miał pieniędzy, aby udzielić takiej pomocy, skoro jednocześnie sam podkreślał swoją lepszą sytuację majątkową i zawodową w stosunku do pozwanej. Ponadto, świadkowie zeznali, że powód pomagał w leczeniu swoich teściów, dlatego część środków mógł przeznaczyć dla swojej matki. Poza tym, nawet gdyby powód rzeczywiście nie miał pieniędzy na przyjazd do Polski lub na leczenie matki, to powinien przynajmniej udzielić jej wsparcia psychicznego poprzez rozmowy telefoniczne z nią. Z przedstawionych dowodów wynika natomiast, że powód do matki zadzwonił dopiero po miesiącu od czasu gdy dowiedział się o jej chorobie nowotworowej, a także że kontakt ten został wyproszone, a dokładniej mówiąc

wymuszony, przez siostrę pozwaną. Ponadto, od tego czasu do chwili śmierci W. R. powód do matki zadzwonił tylko kilka razy, a czas tych połączeń wynosił zaledwie 25 minut. Zdaniem Sądu, tak niewielki kontakt między synem a umierającą matką świadczy o niewielkim zaangażowaniu emocjonalnym powoda. Niemniej jednak Sąd uwzględnił także fakt, że powód do momentu wyjazdu do Kanady prowadził ze spadkodawczynią wspólne gospodarstwo domowe, dlatego w tym czasie musiały między nimi istnieć dobre relacje i więź emocjonalna. Ponadto, powód w początkowym okresie swojego pobytu w Kanadzie pozostawał z matką w kontakcie i przysyłał jej pieniądze, jak również zawiadomił ją o ślubie cywilnym, którym spadkodawczyni się cieszyła i którego przebieg śledziła przez telefon. Na korzyść powoda przemawia także okoliczność, że w czasie swojego pobytu w Polsce w 2013 r. spotkał się z matką i spędził z nią czas, a także chciał zorganizować jej pomoc nawiązując kontakt między nią a B. K. wykonującą zawód pielęgniarki. Ponadto, przed śmiercią W. R. powód ostatecznie uwzględnił prośbę jej siostry i zadzwonił do matki.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że zachowanie powoda względem spadkodawczyni uzasadniało na mocy art. 5 k.c. obniżenie należnego mu zachowku o 40 %, tj. po zaokrągleniu do kwoty 39.054 zł

W rezultacie, Sąd w punkcie I wyroku na podstawie art. 991 k.c. w zw. z art. 5 k.c. zasądził od pozwaną na rzecz powoda kwotę 39.054 zł.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie przepisów art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. Odnośnie początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie należy stwierdzić, że obecnie w orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym odsetki te bieżą od chwili wezwania dłużnika do zapłaty. Jednocześnie jednak wskazuje się, że stanu opóźnienia nie można określać w sposób automatyczny, w oderwaniu od konkretnych okoliczności danej sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2016 r., sygn. akt III CSK 279/15 i powołane tam orzecznictwo). W świetle powyższego należy wskazać, że powód po raz pierwszy żądanie zasądzenia zachowku zgłosił pismem z 13 stycznia 2015 r. w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po W. R., lecz nie wskazał wówczas żądanej przez siebie kwoty, ani sposobu wyliczenia zachowku. Następnie, w dniu 15 września 2015 r. wezwał pozwaną do pozasądowego rozwiązania sprawy o należny mu zachówek, lecz wówczas również nie wskazał jakiej kwoty domaga się z tego tytułu. Sprecyzowane roszczenie zgłosił on więc dopiero w pozwie, w którym przedstawił także sposób wyliczenia zachowku. Za moment wezwania pozwaną do zapłaty należało więc uznać dopiero moment doręczenia jej odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 01.04.2016 r. Bezsporne między stronami było przy tym, że w skład spadku po W. R. wchodziła jedynie nieruchomość przy ulicy (...) w G.. Pozwana miała więc wówczas możliwość obliczenia należnego powodowi zachowku. W rezultacie, nie spełniając tego świadczenia w terminie 14 dni popadła ona w opóźnienie z dniem 16 kwietnia 2016 r., dlatego jest zobowiązana do zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie od tego dnia do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwo, tak co do należności głównej jak i odsetkowej, podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w punkcie III sentencji, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu oraz zasadą kosztów niezbędnych i celowych, na podstawie przepisów art. 98-100 k.p.c. Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 76.000 zł, podczas gdy jego roszczenie zostało uwzględnione do kwoty 39.054 zł. Oznacza to, że powód wygrał proces w 51 %, a pozwana w 49 %. Powód w niniejszej sprawie poniósł koszty w łącznej wysokości 11.017 zł, na którą składała się opłata od pozwu w kwocie 3.800 zł oraz koszty zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 7.217 zł (zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wytoczenia powództwa). Pozwana jest zatem zobowiązana zwrócić powodowi tytułem kosztów procesu kwotę 5.619 zł. Pozwana poniosła natomiast koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł (zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Powód powinien zatem zwrócić pozwaną kwotę 3.528 zł. Ostatecznie po skompensowaniu na rzecz powoda należało zasądzić z tego tytułu kwotę 2.091 zł.